

# Rekordowa dziura budżetowa

Rząd PiS szykuje największą w historii dziurę budżetową. Poprzedni rekord również został ustanowiony przez rząd Beaty Szydło, który w bieżącym roku zaplanował deficyt o wartości 54,7 mld złotych.

Deficyt budżetowy jest różnicą między dochodami budżetu państwa, a wydatkami. Założenia Ministerstwa Finansów zawarte w projekcie budżetu na przyszły rok, tj. 2017, są następujące: dochody mają wynieść 324,1 mld zł, a z kolei wydatki – 383,4 mld zł. Nie trzeba być geniuszem matematycznym, by zauważyć, że w budżecie zabraknie aż 59,3 mld złotych.

W ubiegłych latach rządy PO-PSL także za każdym razem zwiększały deficyt budżetowy, jednak skala tych zadłużeń był mniejsza. Deficyt budżetu państwa w 2015 r. wynosił 42,6 mld zł, w 2014 r. – 29 mld zł, w 2013 r. – 42,2 mld zł.

Jak rząd uzupełni dziurę budżetową? Otóż będzie musiał m.in. pożyczyć pieniądze np. z polskich lub zagranicznych banków, czy też sprzedać obligacje skarbowe.

Dziura budżetowa w naszym kraju powiększa się od 25 lat. Jest to niekorzystne zjawisko, a jego skutki mogą być następujące: pogorszenie koniunktury gospodarczej, podniesienie poziomu ryzyka oraz niepewności, czy wywołanie presji inflacyjnej. Negatywnym skutkiem może być także tzw. efekt wypierania. Polega on na tym, że sektor prywatny ogranicza wydatki inwestycyjne oraz konsumpcyjne ze względu na to, że zwiększane są wydatki publiczne.

W efekcie może dojść do osłabienia wzrostu gospodarczego, a to z kolei oznacza wolniejszy wzrost PKB, czyli mniej wpływów do budżetu państwa i tym samym większa dziura budżetowa.

Warto także zaznaczyć, że deficyt budżetowy nie może być powiększany bez końca. Progi ostrożnościowe są zapisane w

Konstytucji oraz ustawie o finansach publicznych. Limity są następujące: w pierwszym przypadku jest to 60 proc, a w drugim – 55 proc. długu publicznego w stosunku do PKB. W przypadku, gdy doszłoby do przekroczenia limitów, rząd musiałby ciąć wydatki. A to z całą pewnością odbiłoby się m.in. na wynagrodzeniach pracowników budżetówki, emerytach i rencistach, czy na inwestycjach.

Następne ograniczenia nakłada Unia Europejska. Zgodnie z nimi, roczny deficyt budżetowy nie może przekroczyć 3 proc. PKB. Założenia resortu finansów ledwo mieszczą się w granicy tego limitu, gdyż są na poziomie 2,9 proc. PKB.

Źródło: tvn24bis.pl